

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 20 (614) 24 maja 2015 r.

## *Procesja fatimska w Zakopanem*



17.05.2015 r., procesja fatimska ulicami Zakopanego, w oddali sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach,  
fot. ks. Tomasz Grzywna

## ***Duch Święty jak łagodny powiew***

Tajemnica Ducha Świętego, Jego boskości, Jego relacji z Ojcem i Synem, Jego działania w życiu ludzi, spędza sen z powiek niejednemu teologowi. Mówiąc o tych boskich niuansach poruszamy się jak dzieci we mgle, nie wiedząc do końca ile analogii i porównań z ziemskiego życia jest adekwatnych do sekretu istnienia Boga w Trójcy Świętej. Tym niemniej musimy próbować dotknąć choćby rąbka tej niepojętej tajemnicy.

Tym razem, zamiast odniesień do myśli największych gigantów teologii spekulatywnej, chciałbym się odwołać do prostego myślenia teologa samouka, którego głębia słów wynikała z osobistej modlitwy i bezpośredniego obcowania z Bogiem w codzienności. To św. Jan Vianney, którego myśli o dzianiu Ducha Świętego są genialne. Pisałem już na tym miejscu o jego porównaniach Ducha Świętego do ogrodnika duszy, do szkła powiększającego, do powozu jadącego do Paryża czy do matki prowadzącej za rękę swoje dziecko. Dziś kolejny kwiatek z myśli św. Jana Marii Vianney'a.

„Trzeba wiedzieć, kto nas

prowadzi. Jeśli nie prowadzi nas Duch Święty, możemy się wiele w życiu trudzić, lecz w tym, co robimy nie będzie ani smaku, ani treści. Cokolwiek zaś czynimy za sprawą Ducha Świętego, nabiera łagodności i miękkości, sprawiając niewymowną przyjemność. Człowiek, który pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu, doznaje w głębi duszy wiele szczęścia, podczas, gdy źli chrześcijanie stąpają po kamieniach i cierniach. Dusza, w której mieszka Duch Święty, nigdy się nie nudzi w obecności Bożej, jej serce oddycha miłością” (Alfred Monin, Zapiski z Ars, Warszawa 2009, s. 89-90).

Według słów św. Proboszcza z Ars, źli chrześcijanie nigdy nie są szczęśliwi w swoim życiu. Kto jest w tym kluczu złym chrześcijaninem? Ten, który żyje nie myśląc o Bogu, nie modli się, nie słucha sercem głosu Boga. On, nawet jeśli w życiu mu się nieźle powodzi, „stąpa po kamieniach i cierniach”. Nie dają bowiem prawdziwej radości ani powodzenie i chwała, ani pieniądze i rozkosze, tym bardziej popełniane grzechy. To wszystko, co jest życiem bez Boga, prowadzi do duchowej

pustki. Dzisiaj, po upływie niemal 200 lat od czasów św. Jana Vianney'a, widzimy jeszcze wyraźniej takie postawy. Wielu ludzi bogatych i sławnych żyje w duchowej klatce; szukają sensu życia wszędzie, tylko nie tam, gdzie trzeba. Wielu z nich nienawidzi Boga i ludzi wiary, ale ten ich krzyk nienawiści jeszcze bardziej przypomina nam o miakkości i pustce takiego życia, wpatrzonego jedynie w doczesność.

Człowiek, w którym działa Duch Święty, jest szczęśliwy swego istnienia i ze swoich czynów. Nawet jeśli w życiu jest mu trudno, to pociechy szuka w Bogu. To, co czyni taki człowiek, jest pełne „łagodności i miękkości”. Duch Święty jest w pewien sposób delikatny, jak szmer łagodnego powiewu, jak głaszczący dotyk delikatnej dłoni, jak subtelny szmer orzeźwiającego strumyka. Chrześcijanin w mocy Ducha jest też na pewien sposób łagodny, szuka pokojowego rozwiązania sporów i konfliktów, potrafi przebaczyć i przeprosić, jego stopy stąpają po miękkim piasku miłosierdzia. Serce jego zawsze oddycha miłością.

Otwórzmy się więc na takie działanie Ducha Świętego. „Różne są dary łaski” (pisze do nas dziś św. Paweł – 1 Kor 12.4), lecz jednym z nich jest łagodność i cierpliwość, skłonność do zgody i przebaczenia. Tego potrzeba bardzo współczesnemu światu, który staje się nieraz podobny do wieży Babel, gdzie nikt nikogo nie słucha i nie rozumie. Zesłanie Ducha Świętego to przeciwieństwo pychy spod Babelu, czyli napełnienie zgodą, pokojem, łagodnością i miłością. Niech Duch Święty „nagnie, co jest harde” i napełni nasze serca łagodnością, pokojem i miękkością miłosierdzia.

*Ks. Tomasz Grzywna*



# *Symbole Świątowych Dni Młodzieży:*

## *Krzyż oraz Ikona Matki Bożej „Salus Populi Romani”.*

W dniach 28 – 29 maja 2015 roku, gościć będziemy w Sanoku Symbole Świątowych Dni Młodzieży: Krzyż oraz Ikonę Matki Bożej „Salus Populi Romani”. Aby wnikać w sens tych Symboli spróbujemy nieco pomedytować o nich, aby wyciągnąć dla siebie zbawienne wnioski, aby zobaczyć sens takiej peregrynacji, która ma zachęcić młodych ludzi do wzięcia udziału w spotkaniu młodzieży całego świata, zaś starszych do wspomaganie ich modlitwą i zrozumieniem. Sensownym będzie, aby najpierw rozważyć naukę Krzyża w ujęciu św. Jana Pawła II, którego możemy nazwać „człowiekiem Krzyża”. Dlaczego Krzyż ma towarzyszyć młodym ludziom? Na jednej ze stron internetowych można przeczytać takie rozważanie o Krzyżu i jego historii peregrynacyjnej:

„25 marca 1983 roku Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał otwarcia Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia. O godzinie 17.40 Jan Paweł II podszedł do Drzwi Świętych i potrójnym uderzeniem ozdobnym młotkiem, wypowiadając słowa: „Otwórzcie drzwi sprawiedliwości”, zainaugurował Rok Święty. Ojciec Święty przekroczył próg Drzwi Świętych jako pierwszy pielgrzym. Tuż za papieżem przez Drzwi Święte przeszła młodzież z dużym - 380 cm x 175 cm - prostym, drewnianym Krzyżem, który stał się znakiem Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia. Krzyż został ustawiony obok konfesji Świętego Piotra i przebywał tu 394 dni, aż do 22 kwietnia 1984 roku - dnia zakończenia Roku Świętego. W Niedzielę Wielkanocną, 22 kwietnia 1984 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II uroczyście zamknął Drzwi Święte. Chwilę później, w atrium Bazyliki Świętego Piotra, przekazał Krzyż Roku Świętego młodzieży i wyznaczył im konkretne zadanie: „Ponieście go na cały świat jako znak miłości, którą Pan Jezus umiłował ludzkość i gościł wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest ratunek

i odkupienie”.

W Orędziu na XV Światowy Dzień Młodzieży Jan Paweł II wyjaśnił znaczenie Krzyża Roku Świętego dla Świątowych Dni Młodzieży: „Wokół Krzyża Roku Świętego narodziła się i rozwinęła inicjatywa Świątowych Dni Młodzieży. Są one swoistymi przystankami na waszym szlaku młodych chrześcijan oraz nieustannym i nagłym wezwaniem, by budować życie na skale, którą jest Chrystus”.

Przy Krzyżu ŚDM młodzież modliła się podczas wielkich spotkań z Ojcem Świętym w Rzymie, Buenos Aires, Santiago de Compostela, na Jasnej Górze, w Denver, w Manili, w Paryżu, w Rzymie, w Toronto, w Kolonii, w Sydney, w Madrycie, w Rio de Janeiro. Miliony młodych oczu patrzyło na ten Krzyż w trakcie jego wielkiej pielgrzymki przez cały świat. Przy Krzyżu ŚDM modliły się, w różnych językach, już miliony młodych ludzi. Dotykały go setki tysięcy młodych rąk. Krzyż był także w szpitalach i więzieniach (Irlandia, Gabon, Kanada). W Austrii przy Krzyżu modlili się uczestnicy „Katholikentag”. W Portugalii Krzyż przewodniczył narodowej pielgrzymce do Fatimy. W Niemczech pielgrzymka Krzyża została nazwana „drogą pojednania” i podczas niej modlono się o zaleczenie ran podziału między Wschodem i Zachodem. W Afryce, w miejscach nazywanych „ziemią śmierci, klęski i rozpacz”, Krzyż był przyjmowany jako znak nadziei, a w Rwandzie - znak przebaczenia. Przy Krzyżu oraz Ikonie Matki Bożej – symbolach Świątowych Dni Młodzieży - spotykali się katolicy z przedstawicielami innych wyznań”.

A co o Krzyżu nauczał św. Jan Paweł II? Nauka o Krzyżu w ujęciu Jana Pawła II jest bardzo rozległa i nie sposób jej ująć w jednym, choćby obszernym opracowaniu. Tu nakreślę zasadnicze ramy tej fundamentalnej prawdy o Krzyżu, jako znaku naszego zbawienia, jako najdroższej relikwii Jezusa Chrystusa.

### *Krzyż na górze oraz przy drogach i ścieżkach*

Krzyż jest drogowskazem, stąd często stawiano go na rozstajnych drogach. Popatrzmy na nasz, polski krzyż, ten który od ponad tysiąca lat wpisał się w nasze ojczyście dzieje. Święty Jan Paweł II podczas swojej I Pielgrzymki do Ojczyzny, 9 czerwca 1979 roku, w Mogile, w słynnym opactwie cysterskim, w Sanktuarium Krzyża, nazwał go „najdroższą relikwią naszego Odkupiciela”. Przypomniał, że od krzyża rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas Łaski – czas Zbawienia. Poprzez krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo umiłował go Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej Ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna: tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (por. J 3,16). Prawda o krzyżu nie dewaluuje się, nie traci na wartości, choć zmieniają się czasy i podejście do religii. Mówił nasz Święty: „Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja. Niegdyś ojcowie nasi na różnych miejscach polskiej ziemi stawiali krzyże na znak, że dotarła już do nich Ewangelia, że rozpoczęła się ewangelizacja – i że trwa nienaruszona. (...) Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia – w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. (...) Krzyż trwa, choć zmienia się świat”.

W Wydawnictwie „Biały Kruk” ukazał się piękny, cztero tomowy album znakomitego fotografa Adama Bujaka z tekstem różnych, znakomitych autorów, zatytułowany „Krzyż polski”<sup>1</sup>. W II tomie znajduje się artykuł ks. prof. kard. Stanisława

Nagiego zatytułowany „**Obawy o przyszłość Krzyża w Polsce**”<sup>2</sup>. Pyta tenże Kardynał: Czy dzisiaj żyjący Polacy biorą rozbrat z Krzyżem Chrystusowym, który znaczył ojczyste dzieje, stał u podstaw kultury? Pyta i kreśli sytuacje dotykające naukę o Krzyżu.

- Krzyż został zaskarżony w Trybunale w Strasburgu, aby sprawdzić jaka będzie nasza reakcja;

- obserwujemy zalew nihilizmu ideowego, który sprowadzi tragiczne skutki;

- siły nieprzyjazne Kościołowi starają się wyrzucić Chrystusa z życia społecznego;

- człowiek oddalony od Boga zdąży ku zagładzie, ku nicości;

- następuje degradacja człowieka;

- usiłuje się przedłużyć życie człowieka do granic niemożliwości, ale bez Boga;

- obserwujemy ataki na Papieża, na Kościół, bo mówi o współczesnych zagrożeniach;

- nad takim stanem ducha pracują dwie diabelskie siły: komunizm i masoneria;

- ich celem jest zniszczenie Krzyża w przestrzeni publicznej;

- wyrwać ludziom Boga z serca;

- toczy się walka o Boga, o ludzką duszę;

- człowiek próbuje się wdrzeć w sferę zastrzeżoną dla Pana Boga;

- Krzyż był towarzyszem w naszej doli i niedoli od ponad tysiąca lat;

- obserwowaliśmy naigranie się z Krzyża przed pałacem prezydenckim, a jego mieszkaniac milczał, dolewał oliwy do ognia;

- co nam pozostaje: Brońmy Krzyża!, bo front antykrzyżowy się wzmaga i rozszerza;

- więcej o Krzyżu!

- Krzyż, to zbawienie! Nie podpisujemy się pod zażartymi atakami na Krzyż!

Krzyż trzeba przyjąć w duchu wiary, bo to znak naszego zbawienia. W duchu wiary trzeba nam patrzeć na swoje życie. Jezus wszedł do Kafarnaum, tam był dom św. Piotra, tam Jezus często się zatrzymywał. Tam setnik poprosił go, aby uzdrowił jego sparaliżowanego sługę. Pan Jezus nie odmówił. Setnik poczuł się pewnie trochę zaskoczony, że Mistrz tak

sławny nawiedzi jego dom, więc mówi: „Panie, nie jestem godzien, abym wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8,8). Zdziwił się Pan Jezus jego postawą i mówi do tych, którzy szli za Nim: „Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” (w. 10). Dziś, przed peregrynacją Symboli Światowych Dni Młodzieży, pytamy o naszą wiarę.

Do myśli św. Jana Pawła II dodajmy wskazania wielkiego papieża Benedykta XVI, który ogłaszając ROK WIARY (11.10.2012 – 24.11.2013), mówił:

„Wielkim problemem współczesnego Kościoła jest nieznanostwo wiary, analfabetyzm religijny, który uniemożliwia nam rozwój i umocnienie jedności. Dlatego też my sami musimy na nowo przyswoić sobie treść wiary jako bogactwo jedności, a nie jako zbiór dogmatów i przykazań. Nie można żyć w niedojrzałości duchowej, niedojrzałości wiary...”

Będzie to okazja, aby spojrzeć na swoją wiarę. Będzie okazja, aby pogłębić znajomość prawd wiary, stąd Papież zachęca, aby modlitwa „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego” czy „Wierzę w jednego Boga”, była modlitwą codzienną. Ona zawiera wszystkie podstawowe prawdy wiary. Chodzi o to, aby być bardziej świadomym swojej wiary i odpowiedzialności przed Panem Bogiem za jej wyznawanie. ROK WIARY ma nam przypomnieć, że życie człowieka nie kończy się z chwilą śmierci, ale chrześcijanin zdąży do ojczyzny, która jest w niebie. Winien znać prawidła wiary i według nich postępować. Są to jakby znaki normujące nasze życie. One nie tylko nas informują, ale także wskazują, dają czytelne wskazówki, jak dojść do niebieskiej ojczyzny, jak osiągnąć niebo. Tych znaków nie możemy lekceważyć. ROK WIARY ma nam pomóc, abyśmy stawali się bardziej świadomymi wyznawcami Chrystusa, abyśmy głębiej poznawali Ewangelię i naukę Kościoła. ROK WIARY ma ożywić naszą wiarę. Czy tak będzie, to już zależy od nas.

Ziarno wiary zostało nam zasiane w momencie chrztu. Od środowiska, od naszych rodziców, od atmosfery domu rodzinnego, od najbliższego

otoczenia zależało, jak to ziarno wiary się zakorzeniło i czy wydaje spodziewane owoce. Przyjmując chrzest zobowiązaliśmy się wyznawać naszą wiarę, co zostało jeszcze bardziej poświadczane i uświadomione w momencie przyjmowania sakramentu bierzmowania. Wyznanie wiary było poprzedzone wyrzeczeniem się szatana, po czym kapłan kończył: „Taka jest nasza wiara, taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Jezusie Chrystusie, Panu naszym”. Zauważmy: WIARA jest naszą CHLUBĄ! ROK WIARY to wielkie wołanie o ponowne odkrycie treści wyznawanej wiary, tak indywidualnie, jak i we wspólnocie uroczyste przeżywanej. Odpowiedzmy na to zaproszenie, bo jak pisze Ojciec Święty, „wiara pomaga żyć, radować się i cierpieć”. Odpowiedzmy na to wezwanie.

Apeluję do starszego pokolenia, aby pomagało zaszczerpić wiarę wnukom, choć to wielkie utrudnienie, bo często mieszkają osobno. Kiedyś babcie, dziadkowie, uczyli pacierza. Dziś tego nie robią. Dziś, często tak bywa, że dziecko idzie do przedszkola i nie umie prostego pacierza. Modlitwy zajęły seriale. Ekran telewizyjny stał się bożkiem, takim świeckim ołtarzykiem, na którym ludzie składają swój czas. Czy może być coś ważniejszego oprócz zbawienia duszy? Popatrzmy w duchu wiary na swoje życie, może wkraść się zwątpienie, może obojętność, wewnętrzny chłód, kiedy sprawy duchowe zostało zamrożone. Nawiedzenie Krzyża może pomóc w duchowym odrodzeniu, pod jednym warunkiem: trzeba chcieć. Trzeba przyjść do Jezusa, choćby z najdalszych oplotków życia. Grzech nie jest największym problemem, ale największym problemem jest trwanie w grzechu. Otwórzmy szeroko swoje serca na przyjście Pana, który może stoi u wrót serca – sumienia i puka, w nadziei, że właściciel Mu otworzy i Pan go nawiedzi.

Nawiedzenie Krzyża w swojej wymowie teologicznej jest bardzo bogate. Dziś kiedy trwa walka z Krzyżem, kiedy ośmiesza się ludzi choćby gromadzących się na Krakowskim Przedmieściu, w Warszawie, kiedy próbuje się Krzyż upolitycznić, usunąć z przestrzeni

publicznej, jak choćby z sejmu, to musimy być mocni. Musimy pamiętać, że każda przestrzeń jest dobra dla krzyża, bo Chrystus chce być z człowiekiem wszędzie, nie tylko w kościele. Każdy kto bliżej interesuje się sprawami Kościoła może zauważyć, że jest to zaplanowana strategia walki z Kościołem, z wiarą, z moralnością chrześcijańską.

Nasze dzieje ojczyste wplecione są w ramiona Krzyża. W nich zapisane są nasze porażki i zwycięstwa. Od krzyża rozpoczęły się dzieje naszej Ojczyzny. Cała kultura narodowo – religijna rodziła się w ramionach krzyża. Walka z krzyżem byłaby walką z własną kulturą, byłaby burzeniem fundamentów na których opiera się naród.

Ojciec święty, Jan Paweł II, w swojej encyklice „O Bożym Miłosierdziu”, wiele miejsca poświęcił krzyżowi, przez który objawia się miłosierdzie. Krzyż ukazuje całą głębię miłości Boga do człowieka. Krzyż Chrystusa „mówi i nie przestaje mówić o Bogu – Ojcu, który tak umiłował świat – a więc człowieka w świetle – „że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Życie nasze zrosło się z krzyżem. Krzyż jest znakiem Chrystusa, dotarcia do serc i umysłów ludzkich Jego Dobrej Nowiny o zbawieniu. Dziś krzyż znajduje się tam, gdzie żyje każdy chrześcijanin, gdzie pracuje i cierpi, gdzie wzmaga się z codziennością. Krzyż nikomu nie zagraża.

Krzyż odgrywa w życiu człowieka doniosłą rolę. Pierwszym znakiem, którego uczy się dziecko jest krzyż. Zrosiliśmy się z tym znakiem od momentu chrztu. Gdzie chrześcijanin, tam krzyż. Przez krzyż człowiek „zobaczył, jak bardzo umiłował go Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość” (Jan Paweł II). Tylko Miłość zdolna jest do największej ofiary. A przecież Bóg jest Miłością. Tylko Bóg – Miłość sama, mógł zdobyć się na „szaleństwo krzyża”. W świetle krzyża łatwiej zrozumieć naukę Chrystusa: „Miłujcie się wzajemnie”. Jest to miłość ofiarna, wymagająca i od nas ducha poświęcenia się, abnegacji, zaparcia samego siebie.

Krzyż jest znakiem zbawienia.

Znakiem wielkim, świętym, najdroższym. Niech to wystarczy z takiego wstępu teologicznego.

Przyjdźcie z Krzyżami w rękach na spotkanie z Krzyżem. Nie przeoczmy takiej okazji ani nie zlekceważmy, bo sprawy zbawienia są najważniejsze.

Wraz z Krzyżem podarowanym młodzieży przez Jana Pawła II pielgrzymuje **IKONA „SALUS POPULI ROMANI”**. Znowu sięgnę do zapisu internetowego, opracowania dokonanego przez ks. bpa Henryka Tomasika. **Ikona Matki Bożej „Salus Populi Romani” (cz. 1)**

„W trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami. Jezus daje wam swoją Matkę – napisał do młodych Jan Paweł II. Od Niedzieli Palmowej 2003 r. obok Krzyża Światowych Dni Młodzieży pielgrzymuje też ikona Matki Bożej *Salus Populi Romani*. Obraz ten znajduje się w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Powstanie bazyliki wiąże się z ciekawą legendą. Według niej Najświętsza Maryja Panna ukazała się we śnie papieżowi Liberiuszowi i patrycjuszowi Giovanniemu. Poleciała im, aby w miejscu, gdzie latem spadnie śnieg, stanął kościół Jej poświęcony. W nocy z 4 na 5 sierpnia 352 r. Wzgórze Eskwilińskie pokryła warstwa śniegu. Papież wyznaczył wówczas miejsce pod przyszłą świątynię. Sykstus III (432–440), pragnąc uczcić zakończenie soboru w Efezie, na którym ogłoszono dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi, postanowił gruntownie przebudować tę świątynię. W ciągu wieków bazylika, nazwana Santa Maria Maggiore – Matki Bożej Większej, była rozbudowywana i ozdabiana.

Papież Sykstus V (1585–1590) w głębi prawej nawy wybudował Kaplicę Sykstyńską. To właśnie w niej przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Dziełem Pawła V (1605–1621) jest wspaniała kaplica nazywana Pawłową, w której znajduje się słynny obraz *Salus Populi Romani* – Ocalenie Ludu Rzymskiego. Cudowny obraz nosi tę nazwę, ponieważ panuje powszechne przekonanie, że Matka Boża wielokrotnie uratowała Rzym. W czasach klęsk, zaraz czy wojen noszono ten obraz po ulicach Rzymu. Był to bowiem dawny zwyczaj, że – na wzór Arki Przymierza – w czasach niebezpieczeństw

odbywały się procesje z obrazem. Tradycja podaje na przykład, że podczas straszliwej epidemii dżumy w Rzymie w roku 590 papież Grzegorz Wielki niósł ten obraz w uroczystej procesji błagalnej, prosząc Pana Boga o ocalenie miasta. W pewnym momencie ujrzał na niebie anioła, który chował właśnie karzący miecz będący znakiem Bożego gniewu. Zaraza ustąpiła. Wówczas rozwinął się szczególnie kult Matki Bożej, czczonej w tym wizerunku. Ikona posiada wyraźne cechy bizantyjskie. W górnej części znajdują się greckie litery: MP i CŃ. Jest to skrót od słów „ΜΗΤΗΡ ΘΕΟΥ” (Mether Theu) – Matka Boga”. Dziecię Jezus trzyma księgę Ewangelii. Maryja trzyma Dziecię na lewym ręku i obejmuje Je prawą. Ma pierścień na rękę, bogaty naszyjnik na szyi z dużym, kosztownym krzyżem. Kult tej ikony, znanej także pod nazwą Matki Bożej Śnieżnej, znacznie rozszerzył się za pontyfikatu Piusa V. Przed bitwą pod Lepanto – 7 października 1571 r. – papież zmobilizował Europę do modlitwy różańcowej. Sam zaś prowadził procesje pokutne, podczas których noszono ten właśnie obraz.

Ikona Matki Bożej Śnieżnej stała się tak dalece prototypem dla wielu innych obrazów Matki Bożej, że mamy dzisiaj setki (w Polsce kilkadziesiąt) sanktuariów, w których znajdują się jej kopie. Wiele z nich doczekało się koronacji koronami papieskimi. Można powiedzieć, że jest to najczęściej spotykany w świecie obraz Maryi. Często przed tym obrazem modlił się Jan Paweł II. Na jego polecenie przed ikoną umieszczono płonąca dzień i noc lampkę oliwną, na znak ustawicznej pamięci serca.

W roku 2000 po raz pierwszy umieszczono kopię tego obrazu przy papieskim ołtarzu, podczas jubileuszowego spotkania młodych na Tor Vergata w Rzymie. Natomiast w 2003 r. w orędziu na Światowy Dzień Młodzieży ojciec święty napisał do młodych: „Wiedzcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp Krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością. (...) Drodzy młodzi, wy wiecie: chrześcijaństwo nie jest opinią i nie polega na próżnych słowach. Chrześcijaństwo to

Chrystus! To Osoba, to Żyjący! Spotkać Jezusa, kochać Go i sprawić, by był kochany – oto chrześcijańskie powołanie. Maryja jest wam dana, by pomóc wam wejść w bardziej szczerzy i osobisty kontakt z Jezusem. Swoim przykładem Maryja uczy was utkwienia spojrzenia miłości w Nim, który ukochał nas jako pierwszy. Swoim wstawiennictwem formuje w was serce uczniów zdolnych słuchać Syna, który objawia autentyczne oblicze Ojca i prawdziwą godność człowieka”.

Trzeba jeszcze dodać: W Niedzielę Palmową 2003 roku, na życzenie Ojca Świętego Jana Pawła II, Ikona Matki Bożej została dołączona do Krzyża ŚDM, aby razem z nim wędrować poprzez kraje całego świata i przygotowywać kolejne Światowe Dni Młodzieży. W tym dniu Jan Paweł II skierował do młodzieży następujące słowa: „Delegacji przybyłej z Niemiec powierzam dziś również Ikonę Maryi. Odtąd będzie ona wraz z Krzyżem towarzyszyć Światowym Dniom Młodzieży. Oto Matka twoja! Będzie ona znakiem macierzyńskiej obecności Maryi wśród młodych, wezwanych, tak jak apostoł Jan, do przyjęcia Jej w swoim życiu”. Do młodzieży polskiej powiedział wówczas: „Pozdrawiam również młodzież polską. Niech Krzyż Chrystusa będzie dla was drogowskazem w życiu, w trudnych czasach wyborach życiowych, a Matka Najświętsza wzorem pięknej miłości”. Obraz Matki Bożej, umieszczony obok Krzyża, przypomina młodzieży słowa Chrystusa: „Oto Matka twoja”. Wskazuje im także jako wzór postawę Św. Jana: „uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27).

## TEOLOGIA IKONY

W łacińskim Kościele katolickim najważniejsze miejsce w świątyni zajmuje ołtarz i tabernakulum z Najświętszym Sakramentem. Kościół wschodni nie rozwinął szeroko aspektu adoracyjnego Najświętszego Sakramentu po postacią chleba i wina. *W pobożności ludzi Wschodu o wiele ważniejsze miejsce zajmuje oddawanie czci ikonom z wyobrażeniem naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Matki Bożej, aniołów, świętych. Ikonom oddaje się tak*

*samą cześć jak krzyżowi czy Ewangelii. Cerkwie są pełne ikon malowanych na drewnie; rzadko natomiast, w przeciwieństwie do zwyczaju zachodniego, spotyka się posągi<sup>3</sup>.*

Obraz ma przybliżyć przekazywaną słownie treść. Ikony przedstawiają nie tylko postacie świętych, ale odsłaniają najtrudniejsze prawdy wiary czyniąc je łatwiejszym w zrozumieniu i przyjęciu. Tradycja ikonograficzna porównuje ikony do źródła objawienia. Pisanie ikony to dzieło religijne, które wymaga od ikonografa odpowiedniego przygotowania i stanu duchowego. Stąd malarze ikon przygotowywali się do wykonania tych dzieł poprzez post i modlitwę. Wielu malarzy ikon czci się jako świętych, choćby klasyków malarstwa rosyjskiego, mnichów św. Andrzeja Rublowa (+1430) i Dionizego (+ po 1502). Niemałą rolę odgrywały także barwy i kształty. Ikonografów obowiązuje specjalny kanon.

Twórcy ikon nie mówią o malowaniu ikony, ale o *pisanii*. Ikona jest teologią wyrażoną obrazem i kolorem. Wyraża ona prawdę, że o Bogu niewiele możemy powiedzieć swoim ograniczonym językiem, i że *cokolwiek o Nim powiemy będzie bardziej niepodobieństwem niż podobieństwem. (...) Ikony są raczej surowe, oschłe, wstrzemięźliwe, statyczne. Twarze i sylwetki, postacie ukazane w przedstawieniach nie pokazują ich uczuć. Każda kreska i każdy kolor użyty w ikonie są podporządkowane tajemnicy, o której obraz ma powiedzieć<sup>4</sup>.*

Poszczególne kolory oznaczają:

Niebieski: niebo, duchowość, mistycyzm;

Zielony: życie, kwitnienie, płodność, bogactwo wewnętrzne, wieczną młodość;

Braź: ziemia, materia, ubóstwo;

Czerwień: życie, krew, piękno, czystość;

Purpura: władza, bogactwo;

Biel: boskość, czystość, niewinność;

Złoto: świętość, cześć, niezniszczalność, chwała Boża.

Tomasz Merton, znawca ikon, twierdził, że do Chrystusa ikon dochodzi się *nie poprzez naukowe*

*dociekanie, lecz bezpośrednio przez wiarę, medytację nad liturgią, sztuką, oddawanie czci, modlitwę, teologię światła, (...) a wszystko to jest powiązane z tradycją rosyjską i grecką<sup>5</sup>.*

Jim Forest w książce *Modlitwa z ikonami* ukazuje istotę ikony. Odkrywa zawsze jakieś zadziwienie, błogosławioną ciszę, pragnienie modlitwy, źródło światła, intymną więź pełną ciepła, a przy tym upiększającą świątynię. Jest to rodzaj Biblii dla ubogich, zbliżając do głębi tajemnicy i przyjacielskiego kontaktu, o czym świadczą pocałunki na nich składane. Są łącznikami z Chrystusem, Maryją i świętymi.

W kontakcie z ikoną bardziej liczy się wiara niż jej wartości artystyczne. Są pomocą w sprawowaniu liturgii, *dowodem na istnienie Boga*, wprowadza w obszar modlitwy, mistycznego doświadczenia. Paul Evdokimov twierdził, że ikona *jest ostatnią strzałą ludzkiego „erosa”, jaka trafia w serce tajemnicy<sup>6</sup>.*

*Ikona ma charakter hieratyczny; zajmuje się ona wyłącznie sferą świętości. Poprzez linie i kolory malarz ikon dąży do oddania napelniającej grozą i podziwem niewidzialnej rzeczywistości boskiej; pragnie on również wywołać u oglądającego ikonę świadomość boskiej obecności. Ikona to teologia wyrażona obrazem i kolorem<sup>7</sup>.* W ikonie unika się ruchów, postacie są statyczne, twarze, nie wyrażają uczuć w sposób ekspresyjny, ale są skierowane na cnoty: czystość, cierpliwość, przebaczenie, współczucie czy miłość. Nawet ikony Ukrzyżowanego nie ukazują bólu, cierpienia, ale odzwierciedlają pełne miłości oddanie się Chrystusa człowiekowi. Nie występuje tu dramatyzm. Ikony są milczące. Postacie mają zamknięte usta. Milczenie o jakim zdają się mówić nie jest przejawem wewnętrznej pustki, ale ma skłaniać do wyciszenia i modlitwy. Ma symbolizować milczenie Chrystusa. Wizerunek posiada minimalną ilość szczegółów, technie ascetyzmem. Ikon się nie podpisuje nazwiskiem ikonografa. Sam podpis mógłby być odczytany jako szukanie uznania czy sławy.

Wśród wielości ikon niektóre z nich zajmują miejsce szczególne, jak:

wizerunek nie sporządzony ręką ludzką czy Święte Oblicze. Za pierwszego malarza ikon uważany jest św. Łukasz Ewangelista, któremu przypisuje się autorstwo trzech ikon maryjnych. Jedna z nich ma być napisana na blacie stołu, przy którym Święta Rodzina spożywała posiłki. Przypisuje mu się ikonę Matki Bożej Czulej (Eleusa), na której Dzieciątko Jezus przytula swą twarz do twarzy Matki, a także ikonę Hodigitrii, gdzie Matka Boska wskazuje na Chrystusa, który zwraca się w stronę widza. Jest to ikona zwana jako Matka Boska Przewodniczka.

Ikona jest czymś więcej niż samym obrazem. Jest to rodzaj objawienia się Boga, dlatego przed ikoną Chrystusa wierni modlą się, jakby Chrystus był tu i teraz obecny, wśród nich.

Istnieje też bardzo wielka ilość ikon poświęconych Matce Bożej, do których wierni są bardzo przywiązani<sup>8</sup>.

Wśród wielości ikon można wymienić ich pewne grupy: DEESIS, HODEGETRIA (Hodigitria),

DEESIS – prośba, modlitwa wstawiennicza, to trójosobowa kompozycja przedstawiająca pośrodku Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Sędziego, a po bokach Matkę Bożą i św. Jana Chrzciciela. Źródłem inspiracyjnym do malowania tego typu ikon były teksty liturgiczne koptyjskie i syryjskie, mówiące o modlitwie wstawienniczej przed Bogiem Matki Bożej, aniołów i świętych.

1. DEESIS bywają w układzie kompozycyjnym trój osobowym: Chrystus, w otoczeniu Maryi oraz św. Jana Chrzciciela<sup>9</sup>.

2. WIELKA DEESIS – obok zasadniczej grupy 3 – osobowej, znajdują się jeszcze postacie archaniołów: Michała i Gabriela, apostołów, męczenników i innych świętych. Jest to nawiązanie do Litanii do Wszystkich Świętych<sup>10</sup>.

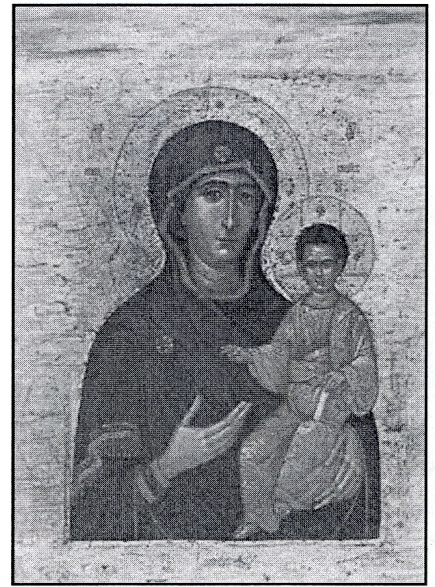
3. DEESIS w połączeniu z Chrystusem w Majestacie – odzwierciedlenie nieba na równi z Chrystusem w Majestacie, w otoczeniu MB i św. Jana Chrzciciela oraz symbolami czterech Ewangelistów.

4. DEESIS w scenie Sądu Ostatecznego – orędownicy przedstawiani są najczęściej w postawie stojącej, a niekiedy

kłęczącej czy siedzącej<sup>11</sup>.

HODEGETRIA (Hodigitria) – Matka Boża Przewodniczka, Wskazująca Drogę. Jest to ikona ukazująca Maryję z Dzieciątkiem, która według tradycji miała być namalowana w Jerozolimie przez św. Łukasza. Ten typ ikon należy do kategorii cudownych: *nie ręką ludzką stworzonych*, a w Kościele wschodnim cieszących się wielką czcią. Według tradycji św. Łukasz Ewangelista miał ofiarować te ikonę wraz z tekstem Ewangelii biskupowi Teofilowi, z Antiochii. Ikona ta przechodziła skomplikowane i burzliwe dzieje. W najstarszej sztuce Kościoła wschodniego Maryja jest ukazana we frontalnej postawie stojącej, lewą ręką podtrzymującą Dziecię Jezus, zaś prawą dłoń ma uniesioną do góry. Innym razem ma rękę wyprostowaną przy kolanach Jezusa. Później wykształcił się klasyczny model Hodegetrii. Maryję „wyobrażano frontalnie w całej lub półpostaci, na lewej ręce z Chrystusem – Emmanuelem, w równie hieratycznej pozycji, prawą zaś złożoną na piersi jakby wskazującą na Syna; brak wzajemnej relacji między nimi, wzrok skierowany wprost, dostojeństwo sakralnych gestów, typy fizjonomii, rodzaj szat oraz atrybuty i inskrypcje obrazują prawdę, iż Chrystus, choć wcielony (i dlatego wyobrażalny), jest zarazem Bogiem, a Maryja – przede wszystkim Matką Boga (Theotokos), w której ucieleśniony został ideał piękna wolnego od zmiennych powabów urody ziemskiej; wyniosła postawa i nimb krzyżowy przypominają o spełnieniu przez Chrystusa misji na ziemi, a gest błogosławieństwa prawicą i zwój – symbol Logosu – w lewej dłoni służą unaocznieniu jego boskiego majestatu. Całkowita frontalność postaci (...) bywa zwykle łagodzona zwrotem Chrystusa ku Matce (...) albo też Maryi do Jezusa (...) a nadto pochylem głowy Maryi”<sup>12</sup>. Niekiedy w górnym narożniku wizerunku Hodegetrii, umieszczone są postacie archaniołów: Michała i Gabriela. Ikona HODEGETRII w Polsce, to Ikona Jasnogórska! Znane też są inne. U nas znane są wśród Ikon Karpackich.

ELEUSA (Miłosierna, Matka Boża



Czula), Umilenije lub Spasowo Umilenije (miłosierdzie Pana) – Matka Boża przedstawiana z Dzieciątkiem Jezus na ręku, które pieści swoją Matkę (por. Matka Boża Włodzimierska). Ikony te są nieraz traktowane jako *idylliczne obrazy macierzyństwa*, które wyrażają naturalną miłość matki i dziecka. Uwaga Chrystusa skierowana jest na Matkę. Charakterystyczny jest szczególnie bosych stóp u Jezusa, który symbolizuje realizm życia. Tymi stopami Jezus przemierzał swoją Ojczyznę zostawiając na niej ślady. Niekiedy na ikonie tego typu Jezus obejmując swoimi rączkami szyję Maryi, co oznacza przywiązanie i miłość<sup>13</sup>. Maryja raz zdaje się spoglądać na osobę modlącą się przed nią, innym razem Jej spojrzenie skierowane jest w bok, co w obu ujęciach symbolizuje wewnętrzny wymiar kontemplacyjny. W sztuce bizantyjskiej Eleusa pojawiła się już w IX wieku, a cechuje je czułość i uduchowienie. Znane są także ikony Eleusy o charakterze pasyjnym, dzieciństwo Jezusa zostało połączone z Jego męką; podkreśla się pasyjny aspekt macierzyństwa. Fresk z XII wieku znajdujący się w Konstantynopolu, ukazuje „Dziecię Jezus zasmucone i strwożone wyrazem cierpienia dostrzeżonym na twarzy Matki, aby ją pocieszyć i znaleźć u niej opiekę, garnie się do niej, obejmuje rączkami jej szyję i przytula swój policzek do jej twarzy, a w zamian otrzymuje rzewne wprawdzie, lecz pełne dystansu i hipnotycznej siły duchowej spojrzenie Matki. Odtąd wewnętrzną treścią Eleusis stały się bolesne przeżycia Matki Bożej



w wyniku intrygi przypisującej Janowi zdradę, saraceński kalif odciął mu prawą dłoń i wystawił ją na widok publiczny. Janowi udało się odzyskać obciętą rękę; gorąco modlił się przed ikoną Matki Bożej, która wysłuchiwała jego prośb i ręka w cudowny sposób przyrosła<sup>22</sup>. Istnieją dwa warianty tej ikony. Na jednej z nich widać, że znajdująca się tam ręka nie należy do Maryi. Legenda mówi, że jest to ręka św. Jana Damasceńskiego. Ręka na drugim typie ikony należy do Maryi. Legenda mówi, że choć malarz co ranka zamalowywał rękę, to jednak co noc pojawiała się trzecia, domalowana ręka.



Znane są WIZERUNKI MATKI BOŻEJ BEZ DZIECIĄTKA. Należą do nich: Matka Boża Orantka, której przysługują takie określenia, jak: Diakonisa (Służebnica), Matka Boża Niezachwany Mur (na pamiątkę oblężenia Konstantynopola) oraz Matka Boża Tysiąca Statków (miała uchronić flotyllę bizantyjską przed wrogiem)<sup>23</sup>.

Znana też jest ikona MATKI BOŻEJ OREDOWNICZKI CHALKOPRATEJSKIEJ (dzielnica Konstantynopola). Maryja jest zwrócona lekko w bok, dłonie wzniesione na wysokości ramion w geście wstawiennictwa. Jest ukazywana w trzech odmianach: 1. Pochylona głowa Maryi i gest rąk; 2. Maryja kieruje swoją modlitwą ku Chrystusowi lub Manus Dei; 3. Gest uzupełniony jest modlitwą na zwoju podtrzymującym przez Maryję. Wersja tej ikony nosi nazwę Matki Bożej PARAKLESIS (pocieszenie, błaganie, wezwanie)<sup>24</sup>.

WIZERUNKI MATKI BOŻEJ

ZCHRYSYSEM EMMANUELEM.

W zakres tego typu ikon wchodzi: PLATYTERA („bardziej przestronna niż”) – BLACHERNIOTISSA (od dzielnicy Konstantynopola). Matka Boże jest tu ukazana jako orantka z okrągłym medalionem Chrystusa Emmanuela na piersiach. Jest tu zawarta prawda o Wcieleniu Słowa Bożego jako Dzieciątka.

BOGUODZICA ZNAKU – ZNAMIENIJE (tak na Rusi nazywany był typ ikonograficzny Platytery – Blacherniotissy. Przy pisaniu tej ikony opierano się na proroctwie Izajasza: *Dlatego Pan sam da wam znak: oto Panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Emmanuel (7,14)*<sup>25</sup>.

WIELKA PANAGIA (najświętsza, jak również część prosfory poświęconej Matce Bożej). Maryja w postaci stojącej orantki, na Jej piersi medalion z wizerunkiem Chrystusa Emmanuela, ujęty frontalnie, z gestem błogosławieństwa. Ręce Maryi uniesione, jakby też gotowe do błogosławieństwa<sup>26</sup>.

Podobną cześć oddaje się świętym relikwiom. Kult relikwii miał w Kościele rosyjskim duże znaczenie także dlatego, że urzędowy proces kanonizacyjny wymagał niezniszczalności ciała<sup>27</sup>. Siódmy Sobór Ekumeniczny (787) wypowiedział się przeciwko ikonoklastom, a roku 842 Kościół grecki po raz pierwszy obchodził święto ortodoksji (I Niedziela Wielkiego Postu). Wtedy odbywa się procesja z ikonami, odczytuje się anatemy rzucone na przeciwników czci ikon i śpiewa się *Wiecznaja pamiat* obrońcom ikon.

Ikony można spotkać nie tylko w cerkwiach, ale także w domach prywatnych, na ulicach, placach, publicznych budynkach. Także wierni udając się w podróż zabierają ze sobą ikonę, odmawiając przy niej modlitwy. Ikona daje poczucie obecności Boga. *Czci się ikony, paląc przed nimi świeczki. Również podczas sprawowania Liturgii wierni, stojąc wyprostowani jedni za drugimi, podają sobie z rąk do rąk świece, które mają być umieszczone przed takim czy innym obrazem. (...). Pochwalane jest trzymanie w cerkwi zapalanej świecy w ręku, „ponieważ trzymane palące się świece oznaczają*

*nie tylko czystość życia tych, którzy się modlą, lecz także światło łaski płynące z celebrowanej tajemnicy. (...). I podobnie jak w monasterze jest cerkiew ze swym ikonostasem, tak również w każdym domu i w każdym pomieszczeniu znajduje się małe sanktuarium, zwane „pięknym kącikiem” (kрасnyj ugoł). (...). Każdy chrześcijanin ma w swoim domu umieścić w każdej izbie, na ścianach, święte i godne czci ikony, namalowane zgodnie z kanonem. Przygotuje dla nich miejsce i odpowiednio je ozdobi oraz postawi tam świeczniki, w których świece będą się paliły na wszelką chwałę Bożą, i dopiero po odprawieniu nabożeństwa zostaną zgazzone. Zakryje się ikony zasłoną, z uwagi na zachowanie czystości i przed kurzem oraz światłem. Powinno się je odkurzać czystą miotłką i wycierać miękką gąbką, i cały ten ołtarzyk utrzymywać zawsze w czystości. A zbliżać się do świętych ikon należy w stanie godnym, z czystym sumieniem. Podczas oddawania chwały Bogu, świętych śpiewów i modlitw trzeba zapalić świece i okadzać wonnym kadzidłem, a święte obrazy mają być umieszczone na pierwszym miejscu, wedle rangi i wedle znaczenia dla nas świętego. Modlitwami i czuwaniem, i pokłonami, ku wszelkiej chwale Bożej, zawsze je czcić należy ze łzami i szlochaniem, i ze skrucą w sercu wyznawać swoje grzechy, prosząc o ich przebaczenie – takie pouczenia co do liturgii domowej znajdują się w *Domostroju*, czyli starym podręczniku życia rodzinnego<sup>28</sup>. Ten sam podręcznik poucza, że po wejściu do domu najpierw należy oddać cześć ikonom, a potem gospodarzom.*

W „świętym kąciku” przechowywane są zazdrośnie rodzinne ikony, które przechodzą z ojca na syna, jako widzialne znaki ojcowskiego błogosławieństwa. Interesujący charakter folklorystyczny ma ikona zwana „miarą urodzeniową”, której zwyczaj, bardzo dawny, pielęgnowano jeszcze w rodzinie carskiej. Chodzi o ikonę zamawianą u jakiegoś malarza w dniu narodzin dziecka, namalowaną na drewnianej desce długości tego noworodka<sup>29</sup>.

Kult świętych jest bardzo drogi ludzom Wschodu. Święci wnoszą do cerkwi atmosferę duchowego ciepła i słodczy, atmosferę rodzinną. Kalendarz ze świętymi jest ubogacony odpowiednimi przysłowiami i ludowymi mądrościami. Święci mocno zadomowili się w tradycji ludu. Weszli w codzienne życie i prace. Są święci od zasiewów, inni od koszenia czy zbiorów. Szczególnie kładzie się nacisk na cześć oddawaną swoim świętym patronom. Radzi się, aby w dniu swoich imienin żyli zgodnie, powstrzymywali się od kłótni i sporów, rodzinnych waśni, od rozrywek, bo jest to osobiste święto własnego patrona. Pierwsze miejsce po Chrystusie zajmuje Maryja. Ona jest *Królową nieba, której liturgia prawosławna przyznaje chwałę, jaka należy się Bogu*<sup>30</sup>. Są jednak zakreślone odpowiednie granice pomiędzy kultem oddawanym Bogu, a czią należną Maryi. Obdarowywano Ją wieloma tytułami: *Pocieszycielka nasza, Przeworna, Żałościwa, Łagodząca zle serca, Sztandar duchowy, Wzruszenie (Umilenyje), Góra urodzaju, Strażniczka, Gospodarna, Nowe Niebo, Dawczyni Boga...*

Ikona nazywana „Pokrov” (Opieka, Matka Boska Welonu) przedstawia Maryję Dziewicę, która swym płaszczem okrywa wszechświat<sup>31</sup>. Uroczystość związana z treścią tej ikony była obchodzona 1 października jako swego rodzaju święto narodowe. To określenie wiąże się z widzeniem św. Andrzeja Salosa i jego ucznia Epifaniasza, którym dane było zobaczyć Maryję, która *niezwykłym, ogromnym welonem, większym niż niebo, okrywała cały świat*. Miało to być w dziesiątym wieku. To święto POKROV zwane jest inaczej OPIEKĄ BOGURODZICY. Ikonograficznie Maryja jest ukazywana jako trzymająca welon, lub podtrzymywany przez aniołów, rozpostarty nad ludem chrześcijańskim. Ta ikona naprowadza na starożytną modlitwę *Pod Twoją obronę... Znamienne w tej ikonie jest zwłaszcza to, że welon trzymają aniołowie, aby ręce Maryi mogły być wolne do modlitwy. Nad Najświętszą Dziewicą znajduje się postać*

*Chrystusa. On, Bóg, który stał się człowiekiem (kolor błękitny – „ludzki” jest nałożony na czerwień tuniki – oznaka Boga), podejmuje w geście błogosławieństwa rytm wzniesionych do modlitwy rąk Tej, która jest łaski pełna (w płaszczu purpurowym, czyli Boskim, na błękitnej szacie spodniej. Dwa różne gesty łączą się, aby stać się jednym gestem. Dlatego też bizantyjscy autorzy hymnów ośmielili się odnieść do „Theotokos” słowa, które bez bluźnierstwa mogą odnosić się jedynie do Boga: „Nie ma poza Tobą żadnej dla nas nadziei”<sup>32</sup>.*

*Ikona zwana „Znamienija” (Znaku) wyobraża Matkę Bożą w postawie Orantki, z wyciągniętymi ramionami, z medalionem zawierającym Słowo Boże na piersi. Jest ona symbolem przebóstwiającej kontemplacji, sprawiającej, że Bóg stał się obecny najpierw w myśli, zanim zrodził się w cielesności<sup>33</sup>. Ikona „Znaku” (z greckiego: Panagia – Najświętsza) w swojej treści nawiązuje do proroctwa Izajasza: *Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna (Iz 7,14)*. Maryja obecna na tej ikonie podkreśla potrzebę modlitwy wstawienniczej u Boga. Modlitwa wznosi się do Ojca przez pośrednictwo Chrystusa: *O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię Moje (J 16,23)*. *Na ikonie Maryja jest przedstawiona z Chrystusem – Słowem Bożym; On także pozostaje w pozie modlitewnej (oranta), ale zarazem udziela błogosławieństwa. (...) Maryja modli się w Chrystusie, czyli uczestniczy w Jego modlitwie i staje się do Niego podobna. Modlitwa czyni człowieka podobnym do Chrystusa. (...) Modlitwa Chrystusa jest cała włączona w Chrystusa, dokonuje przez Chrystusa, a więc niewątpliwie zostaje wysłuchana. Z tego powodu lud chrześcijański biegnie zawsze z modlitwą do Matki Bożej w każdej udręce i zmartwieniu<sup>34</sup>*. Najbardziej znaną starożytną tego typu ikoną jest ikona Matki Bożej Blacherniotissa (nazwa pochodzi od dzielnicy Konstantynopola), której początki można już spotkać w rzymskich katakumbach. Maryja stoi w geście modlitewnym, w pozie orantki, zwrócona twarzą do modlącego się.*

W Jej wnętrzu, który przypomina okrąg nieba, widnieje Chrystus, ale nie jako małe Dzieciątko, ale jako Emmanuel, który jest przyodziany w złote szaty i patrzy przed siebie. Jest to ikona kół, która symbolizuje pełnię doskonałości. Kult Matki Bożej ma w prawosławiu głębokie uzasadnienie i zakorzenienie w tradycji Kościoła.

Po Matce Bożej chyba najbardziej czczonym świętym jest Mikołaj. Jest tak popularny, że jedna z ludowych legend mówi, że *kiedy dobry Bóg się zestarzeje, to on przejmie władzę nad światem*<sup>35</sup>.

Obok św. Mikołaja wielce czczonymi świętymi są: Michał Archanioł<sup>36</sup>, mniej Gabriel<sup>37</sup>, Jan Chrzciciel<sup>38</sup>, Kosma i Damian<sup>39</sup>, Bazyli<sup>40</sup>, Dymitr<sup>41</sup>, Antoni<sup>42</sup>, Grzegorz<sup>43</sup>, Jan Złotousty<sup>44</sup>, Onufry<sup>45</sup>.

Wymienia się trojakiemu rodzajowi kanonizowanych świętych: lokalnych, diecezjalnych i świętych „całego Kościoła”, których na ołtarze może wynosić tylko patriarcha wespół z synodem biskupów. W wielkim poszanowaniu i czci pośmiertnej traktowani są asceci zmarli w opinii świętości. Mało jest kanonizowanych kobiet, wśród których najbardziej znaną jest św. Paraskewa Wielka Męczennica<sup>46</sup>, podobnie jak i ludzi świeckich.

Kultywowane są nabożeństwa za zmarłych, które cieszą się szerokim uznaniem wśród wiernych. Choć prawosławie nie uznaje czyśćca, to jednak prosty lud modli się za swoich zmarłych, wierząc, że uprosi im wieczne zbawienie. W czasie nabożeństw za zmarłych nie używa się szat czarnych, ale białych. Nabożeństwo za zmarłych nazywa się panichidą. W czasie pogrzebu zaleca się trzymać zapalone świece, jako symbol Bożego światła, które chrześcijanin niesie od ze sobą od chwili chrztu świętego. Jest również symbolem przyszłego Światła, które nie zna zmięczenia – tak głosi podręcznik pastoralnej praktyki rosyjskiej. Do prawej ręki zmarłego wkłada się *modlitwę o odpuszczenie grzechów*<sup>47</sup>. Zmarłemu kapłanowi wkłada się do ręki egzemplarz Ewangelii. Twarz jego zakrywa się welonem kielicha, co oznacza, że był on *wykonawcą tajemnic Bożych*. Na grobach kładzie się niejednokrotnie gałązki z drzew jako symbol życia

wiecznego. Po ceremoniach pogrzebowych zebrani spożywają „kutię”, posiłek z ziarna pszenicy i miodu. Ziarno ma oznaczać zmartwychwstanie, a miód jest symbolem słodczy raj.

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Tekst: S. Nagy, koncepcja, wybór i grafika, L. Sosnowski, fotografie A. Bujak, Krzyż Polski, Biały Kruk, t. 2, Kraków 2011.

<sup>2</sup> Tamże, s. 43-46.

<sup>3</sup> T. Spidlik, Wielcy mistycy rosyjscy, M., Kraków 1996, s. s. 285.

<sup>4</sup> Ikony. Piękno, które może przemienić nasze życie, <http://ikony.angelus.pl/>

<sup>5</sup> J. Forest, Modlitwa z ikonami, Homini, Bydgoszcz 1999, s. 42 oraz internet.

<sup>6</sup> J. Forest, dz. cyt., s. 40.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Spidlik, dz. cyt.: tekst: s. 286 n: „Pewnego razu stałem (...) i zacząłem się modlić”. Por. także: R. Grządziela, Ikona prawosławna, w: Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Album wystawy. Ikona Karpacka, Sanok 1998, s. 11 – 16, a także: A. Szczepkowski, Ikona pounijna, tamże, s. 17 – 28.

<sup>9</sup> Ikona Karpacka, nr 5; 27; 57; 86 oraz: Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, wyd. BOSZ, Olszanica 2001, s. 33.

<sup>10</sup> Tamże, nr 4; 21; 46 – 51; 58 – 62... oraz Ikony, dz. cyt., s. 38 – 39.

<sup>11</sup> H. Madej, Deesis, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1979, t. 3, k. 1086 – 1088.

<sup>12</sup> A. Różycka – Bryzek, R. Legierski, Hodegetria, Hodigitria, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1993, t. 6, k. 1096 – 1099, tu: 1097; Ikona Karpacka, nr 1; 7; 12; 39; 42; 78; 79; 95 Czerteż; 112; 146; 152 oraz Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, wyd. BOSZ, Olszanica 2001, s. 44-46; 48-58; K. Onasch, A. Schnieper, Ikony. Fakty i legendy, wyd. Arkady, Warszawa 2002, s. 160 – 165.

<sup>13</sup> Por.: J. Rorest, Modlitwa z ikonami, s. 166 n. Znajduje się tu dokładny opis tej ikony, jej symbolika; Por. także: Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, wyd. BOSZ, Olszanica 2001, s. 59-61.

<sup>14</sup> H. Wegner, Eleusa, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1983, t. 4, k. 879; Ikona Karpacka, nr 33; 65; 138 oraz:

Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, s. 59-61. Por. także: J. Forest, Modlitwa z ikonami, wyd. Homini, Bydgoszcz 1999, s. 165 – 168.

<sup>15</sup> H. Wegner, Galaktotrofusa, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1989, t. 5, k. 810 – 812.

<sup>16</sup> K. Onasch, A. Schnieper, Ikony. Fakty i Legendy, wyd. Arkady, Warszawa 2002, s. 23 i 173.

<sup>17</sup> H. Wegner, Glykofilusa, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin 1989, t. 5, k. 1122 nn.

<sup>18</sup> Tamże, k. 1124.

<sup>19</sup> K. Onasch, A. Schnieper, Ikony. Fakty i legendy, wyd. Arkady, Warszawa 2002, s. 166 – 169.

<sup>20</sup> Tamże, s. 59; 167 n.

<sup>21</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 172 n.

<sup>22</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 63, 162 i 163.

<sup>23</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 156.

<sup>24</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 157.

<sup>25</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 158 n.

<sup>26</sup> K. Onasch, A. Schnieper, dz. cyt., s. 158 n.

<sup>27</sup> Spidlik, dz. cyt., s. 287.

<sup>28</sup> Tamże, s. 288 n.

<sup>29</sup> Tamże, s. 289.

<sup>30</sup> Tamże, s. 274.

<sup>31</sup> Ikona Karpacka, nr 129 i 163; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 98.

<sup>32</sup> T. Spidlik, M.I. Rupnik, Mowa

obrazów, Verbinum, Warszawa 2001, s. 111.

<sup>33</sup> Spidlik, Wielcy mistycy rosyjscy, s. 275 oraz: Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, s. 43. Orantka, to inaczej Platytera;

por.: J. Forest, Modlitwa z ikonami, s. 169 n.

<sup>34</sup> T. Spidlik, ..., Mowa obrazów, s. 101 oraz Ikona Karpacka, nr 162.

<sup>35</sup> Spidlik, Wielcy mistycy rosyjscy, s. 276 oraz Ikona Karpacka, nr 6; 24; 32; 98; 100; 114; 116; 161; 166; Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, s. 122 – 128.

<sup>36</sup> Ikona Karpacka, nr 9; 16; 25; 80; 81; 157; 164; 169; Ikony. Najpiękniejsze... s. 35; 100 – 104; .

<sup>37</sup> Tamże, nr 165.

<sup>38</sup> Tamże, nr 40; 41; 64; 158; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 109 – 111.

<sup>39</sup> Tamże, nr 10; 110; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 121.

<sup>40</sup> Tamże, nr 17; 82; 91; 124; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 117 – 120.

<sup>41</sup> Tamże, nr 19; 113; 126; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 116.

<sup>42</sup> Tamże, nr 68; 94; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 136.

<sup>43</sup> Tamże, nr 115; Ikony. Najpiękniejsze..., s. S. 119 – 120

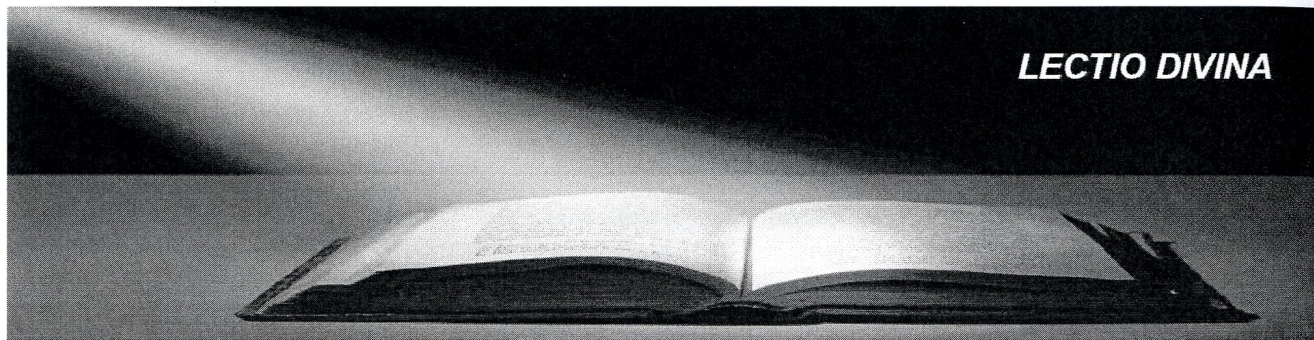
<sup>44</sup> Tamże, 123; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 119; 120.

<sup>45</sup> Tamże, nr 145; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 134.

<sup>46</sup> Tamże, nr 8; 14; 15; 30; 85; 101; Ikony. Najpiękniejsze..., s. 130 – 133.

<sup>47</sup> Spidlik, tamże, s. 277.





## Ofiarowanie w świątyni Łk 2, 21-40

Modlitwa do Ducha Św.: Duchu Święty, obdarz nas swoim tchnieniem abyśmy z wiarą mogli odczytać wielkie Dzieła Boże.

<sup>21</sup> Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. <sup>22</sup> Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. <sup>23</sup> Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. <sup>24</sup> Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

<sup>25</sup> A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. <sup>26</sup> Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego.

<sup>27</sup> Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, <sup>28</sup> on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: <sup>29</sup> "Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. <sup>30</sup> Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, <sup>31</sup> któreś przygotował wobec wszystkich narodów: <sup>32</sup> światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela".

<sup>33</sup> A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. <sup>34</sup> Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: "Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu

w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. <sup>35</sup> A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu".

<sup>36</sup> Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego państwa siedem lat żyła z mężem <sup>37</sup> i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. <sup>38</sup> Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.

<sup>39</sup> A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. <sup>40</sup> Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

**Lectio** (czytanie i zrozumienie Pisma)

Prawo Starego Testamentu wymagało obrzezania dziecka płci męskiej ósmego dnia po urodzeniu (Kpł 12/3), jako znak przymierza między Bogiem a narodem wybranym i symbol włączenia człowieka do tego przymierza. Nadano Mu imię Jezus co oznacza „Pan Zbawienia”, zanim się jeszcze poczęło w łonie Matki (Łk 1,28-31). Według Prawa Pańskiego siedem dni podlegało oczyszczeniu, poprzez spożywanie potraw niekwaszonych i chleba praśnego, pod karą wyłączenia z Izraela (Kpł 12), (Wj 13,1-16). „Poświęcone Panu winno być wszystko pierworodne, pierwociny łona matczynego – zarówno człowiek, jak i zwierzę” (Wj 12,15; Lb 3,11nn.40-45; 18,15-18). Starzec Symeon był prawdziwym synem Izraela, człowiekiem sprawiedliwym

i bogobojnym. W swoim życiu był prześladowany zarówno na obczyźnie jak i o siebie. Czcigodny starzec oczekiwał pocieszenia od Boga dla okupowanego Izraela, i nadejścia Bożych obietnic związanych z erą mesjańską. Duch Święty nieustannie był z nim. Pan Bóg objawił mu przez Niego, że nie umrze zanim nie zobaczy Króla Mesjasza, którego namaścił. Wiara Symeona czyni jego oczekiwanie niezwykłym, bo nie jest ono jakimś chwiejącym się niedowierzaniem w ujrzanie Mesjasza. Choć rzeczywistość podpowiada mu poprzez starość i zbliżającą się śmierć coś innego. Jego wiara w obietnice Boże jest dla niego pełna ufności, że pewnego dnia uda się z polecenia Ducha Świętego do Świątyni i ujrzy to o czym marzył całe życie. Poprosi o pozwolenie odejścia po wypełnieniu zadania powierzonego mu przez Pana. Tak też się stało, Bóg wypełnił swoją obietnicę. Symeon patrząc na Dziecię rozpoznaje w Nim wszystkie zapowiedzi proroków, ma Ono „pokonać śmierć”, przynieść „życie i nieśmiertelność” (2 Tm 1,10). Widzi miłość i spełnienie obietnic składanych przez Najwyższego dla swojego Ludu Izraela. Zrozumiał, że Syn i Ojciec to jedno i Syn Boży przyszedł by dać zbawienie nie tylko Żydom, ale i poganom z wszystkich narodów i wszystkich pokoleń [Łk 2/28-32]. Maryja i Józef bardzo się dziwili temu co się dzieje. Oddając Dziecię Rodzicom Symeon błogosławi ich. Duch Święty daje mu poznać dalsze tajemnice: Symeon mówi iż Dziecię to sprawi, że wielu w Izraelu upadnie i powstanie i będzie Ono powodem sprzeciwu bardzo wielu, którzy nie przyjmą Jego Słowa, odrzucając tym samym obietnicę zbawienia. Uprowadza

Maryję, że misja Jezusa wiązać się będzie z wielkim cierpieniem. Cierpieć będzie z powodu spisku na życie, i przez to śmierć Jej Syna przez tych, którzy zamknięci w swoich ciasnych sercach i umysłach nie przyjmą Bożego Zbawienia. Oczekujący Królestwa Bożego nie przystąpią do Niego. Wyglądający Mesjasza potępia Go i zasądzą Jego śmierć. Podczas okoliczności Ofiarowania Pańskiego w Świątyni na jego dziedzińcu przebywała również prorokini Anna. Córka Fanuela z rodu Asera, jednego z dziesięciu plemion Izraela „zaginionych” po asyryjskim najeździe na Izrael. Była wdową w bardzo zaawansowanym wieku, bardzo oddana Bogu w modlitwach i postach, niemal ciągle przebywając w świątyni. Podobnie jak Symeon widziała w Jezusie wypełnienie wszystkich nadziei na wyzwolenie i bezpieczeństwo Izraela. Prorokini Anna przyszedłszy właśnie na dziedziniec świątyni w chwili gdy Maryja i Józef dziwili się. Duch Pański objawił jej o Bogu, i zaczęła rozgłaszać co zostało jej objawione, wszystkim

obecny i oczekującym wyzwolenia Izraela. Pełne posłannictwo Anny polegało na tym, aby opowiedzieć o Nim całemu światu. Była pierwszą apostołką Jezusa Chrystusa.

**Meditacio** (*spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego*)

Starzec Symeon i prorokini Anna są dla nas przykładem do naśladowania, marzenia poparte wiarą, modlitwą i wytrwałością spełniają się. Spełniło się im więcej jak oczekiwali, chcieli pocieszenia dla ludu Izraela, a dane im było z łaski Pana, ujrzeć i mieć udział w przyszłości historii zbawienia całej ludzkości. Powinniśmy brać przykład z takich postaw ewangelicznych, są bowiem dowodem na to, że Bóg poprzez Ducha Świętego czuwa nad nami nieustannie. Nasze pielgrzymowanie przez życie ziemskie w głębokiej ufności i wierze w Jego obecność i opiekę nad nami, jest naszym uczestnictwem w Bożych planach zbawienia wszystkich ludzi. O ile wytrwamy tak jak Symeon i Anna, to możemy być pewni niezachwianie, że myśli i prośby nasze, zostaną

spełnione, choć może według naszych ocen jest inaczej. U Boga nie ma bowiem nic niemożliwego.

**Oratio** (*zwrócenie się do Boga*)

Panie Boże spraw abyśmy wiernie realizowali Twoje plany podczas naszej wędrówki do wieczności. Abyśmy wytrwale byli oddani Tobie w godzinach próby, które nas nie omijają, Otocz naszą wiarę opieką i obecnością Swoją aby nie zachwiała się w żadnych okolicznościach. Niech promień Twoich Łask przenika i przemienia cząstkę historii jaką nam powierzyłeś.

**Kontemplatio** (*czas bycia sam na sam z Bogiem*)

Szanujmy i doceniajmy to co objawia nam Pan Bóg każdego dnia. Czytajmy wolę Bożą z doświadczeń, nie tylko z tych dobrych i przyjemnych, ale też z tych bolesnych i przykrych. Wszystkie one zsyłane są nam przez Boga Najwyższego w ściśle określonym celu, jakim jest Królestwo Niebieskie do którego prowadzi nas nasz Ojciec przez trudy każdego dnia.

*Wiesław Czopor*



## *Pieszko do św. Andrzeja Boboli*

Dnia 16 maja, w święto Patrona Polski, św. Andrzeja Boboli, grupa pielgrzymów z naszej parafii udała się pieszo w drogę do sanktuarium tego Męczennika w Strachocinie. Wyruszyliśmy o 6.00 rano, żegnani modlitwą i słowem ks. Proboszcza Andrzeja, Solenizanta dnia. Grupa liczyła niewiele, około 20 osób, ale dzięki temu nie musieliśmy dźwigać nagłośnienia, albowiem wszystkie modlitwy i pieśni były dobrze słyszalne. Była wśród nas najstarsza osoba, już po osiemdziesiątce, pani Tekla oraz dzieci Zosia i Emil oraz gimnazjalista Łukasz.

Nasza pielgrzymka odbywała się w piękny majowy poranek i wędrując mogliśmy podziwiać piękno przyrody. Kwitnące kasztanowce, fioletowe i białe bzy, żywa zieleń liści drzew i zbóż, jasna żółć kwitnącego rzepaku tworzyły wspaniałą oprawę wizualną pielgrzymki. Spotkaliśmy na drodze liczne zwierzęta, w tym sarenki, bażanty, kaczki krzyżówki i inne ptactwo. Wędrując przez pola i wioski odmawialiśmy różaniec, koronkę, godzinki, litanie do NMP oraz śpiewaliśmy pieśni, głównie maryjne. Prowadziła ten śpiew niezastąpiona siostra pielgrzymkowa

Łucja Rocha. Dojście do celu około godziny 9.00 uczciliśmy odśpiewaniem pieśni ku czci św. Andrzeja Boboli „Obrońca wiary” i wspólnym zdjęciem pod jego pomnikiem w Strachocinie.

Potem obowiązki duszpasterskie przejął ks. Sławomir Nowak, a niżej podpisany wrócił do Sanoka, aby przygotować teksty i zdjęcia oraz odpocząć przed majacą się odbyć następnego dnia pielgrzymką autokarową do Zakopanego.

*Ks. Tomasz Grzywina*



*wyruszamy w drogę*



*pokłon Jezusowi w kościele w Czerteżu*



*zdjęcie przed kościołem w Czerteżu w czasie odpoczynku*



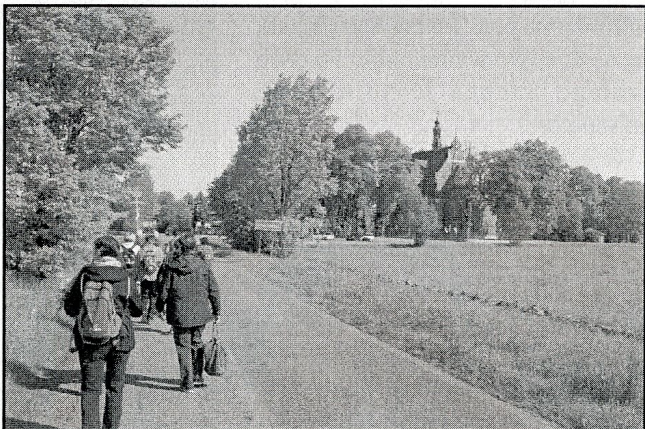
*wędrowka wśród pól*



*wśród drzew*



*przy kapliczce*



*już blisko sanktuarium*



*wchodzimy na plac kościelny*



*przy pomniku św. Andrzeja Boboli*



*przywitanie ze świętym patronem w kościele w Strachocinie*

## Procesja fatimska w Zakopanem

Każdego roku delegacja z naszej parafii udaje się na Krzeptówki w Zakopanem, aby uczestniczyć w uroczystościach fatimskich organizowanych w tym maryjnym sanktuarium. Tym razem wybraliśmy się w niedzielę, aby nie tylko uczestniczyć w różańcu i mszy świętej, ale także wziąć udział w procesji fatimskiej ulicami Zakopanego. Pielgrzymkę zorganizowała niestrudzona pani Teresa Stareńczak, a uczestniczyło w niej około 50 osób z całego Sanoka i okolicznych miejscowości.

Wyruszyliśmy o 5. rano w niedzielę 17 maja, przy nieco pochmurnej i chłodnej pogodzie. Pierwszym przystankiem był Ludźmierz, gdzie w Ogrodzie Różanym przy sanktuarium Matki Bożej, Gaździny Podhala, odmówiliśmy dziesiątkę różańca przy pomniku św. Jana Pawła II. W kościele trwała niedzielna Msza święta, dlatego tylko niektórzy uczestnicy, ci, którzy przybyli tu pierwszy raz, dyskretnie wstąpili do wnętrza, aby pomodlić się przy cudownej figurze Matki Bożej.

Po tej krótkiej wizycie w Ludźmierzu, obraliśmy kierunek na stolicę Tatr. Około godziny 11. byliśmy przy sanktuarium na Krzeptówkach. Jest to miejsce szczególne - główne sanktuarium kultu Matki Bożej Fatimskiej w Polsce, a zarazem wotum wdzięczności za uratowanie życia św. Jana Pawła II po zamachu 13 maja 1981 roku. Jego długoletnim kustoszem był nieodżałowany ks. Mirosław Drozdek, pallotyn, największy propagator kultu fatimskiego w Polsce. Obecnie znajduje się tu Sekretariat Fatimski, który przygotowuje materiały do nabożeństwa fatimskich i szerzy kult Matki Bożej Fatimskiej w całym naszym kraju.

O godzinie 11.30 rozpoczęła się procesja różańcowa w Ogrodzie, który znajduje się za kościołem, na dosyć stromym zboczu górskim. Są tam ołtarz papieski, kaplice tajemnic różańcowych, rzeźby i tablice informacyjne związane z Janem Pawłem II i Fatimą. W czasie procesji figurę fatimską nieśli górale w strojach regionalnych, a towarzyszyła im



*nasza grupa w Ludźmierzu przy pomniku Jana Pawła II*



*wchodzimy do kościoła na Krzeptówkach*



*kapela góralska śpiewająca i grająca na nabożeństwie*



*wyjście na „małą” procesję*



*figura Matki Bożej przy jednej z kaplic*



*orkiestra górnicza przed „dużą” procesją*

kapela ludowa, wydobywająca z instrumentów strunowych bliskie naszym sercom „góralskie” dźwięki. Piękne rozważania różańcowe prowadził ks. Krzysztof Czapla, dyrektor Sekretariatu fatimskiego. W modlitwie uczestniczyło około 400 osób, miejscowych i pielgrzymów.

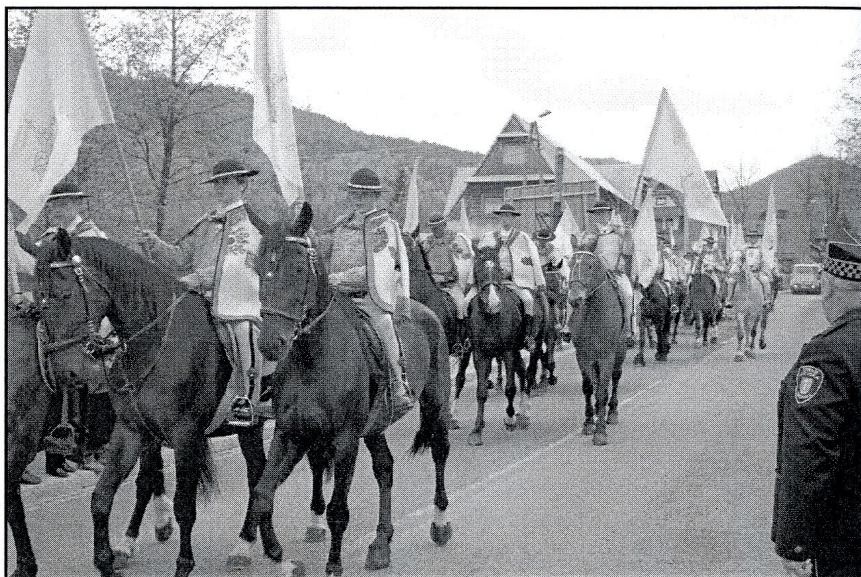
Po powrocie z tej „krótkiej” procesji odbyła się uroczysta Msza święta transmitowana przez Telewizję Polonia. Jej treść odnosiła się do obchodów kolejnej, już 98., rocznicy objawień fatimskich. Kazanie wygłosił prowincjał pallotyńów, ks. Józef Lasak. Koncelebrowało nas 8 kapłanów, w tym 5 pallotyńów oraz przybyli z grupami: o. Mariusz, franciszkanin z Łodzi, ksiądz z Opola, oraz niżej podpisany. Modliliśmy się we wszystkich intencjach związanych z naszymi pielgrzymami oraz orędem fatimskim.

Po krótkiej przerwie, o godzinie 15., wyruszyła „duża” procesja fatimska. Mimo wcześniejszej mżawki pogoda uspokoiła się i wychodziło chwilami słońce, choć było dosyć chłodno. Procesja przebiegała ulicami Zakopanego, od sanktuarium na Krzeptówkach w kierunku kościoła św. Rodziny, potem głównym deptakiem miasta Krupówkami i wreszcie w kierunku kościoła św. Krzyża, w sumie około 6 kilometrów. Na jej czele jechało ponad 30 koni dosiadanych przez górali. Potem szły sztandary, następnie około 50 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń obecnych w Zakopanem, księża, figura fatimska, orkiestra górnicza z Jastrzębia Zdroju oraz kilka tysięcy wiernych. W czasie procesji odbywała się modlitwa różańcowa, śpiewaliśmy pieśni maryjne i słuchaliśmy utworów orkiestry. Wiele osób przystawało, robiło zdjęcia, a największym świadectwem był przemarsz procesji przez Krupówki, wśród turystów siedzących w ogródkach restauracji i barów. Wielu ze zdumieniem przyglądało się modlącym i śpiewającym pielgrzymom. Ponadto mogliśmy podziwiać pojawiający się i znikający Giewont, z drugiej strony Gubałówkę, kwitnące przy domach góralskich bzy, kasztanowce, czeremchy i krzewy ozdobne oraz kwiaty. Wszystko zakończyło się około 17 w kościele św. Krzyża, z którego doskonale

widoczny był Giewont, symbol Podhala i Tatr.

Dziękujemy Panu Bogu za udział w pielgrzymce fatimskiej, za dobrą do wędrowki pogodę, za dar modlitwy. Chcielibyśmy wielu innym ludziom przekazać informację o objawieniach fatimskich, o wezwaniu Maryi do modlitwy i pokuty i ratowania świata od grzechu. Oby to orędzie Matki najświętszej nie było wołaniem daremnym.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*banderia konna*



*formuje się kolumna procesyjna*



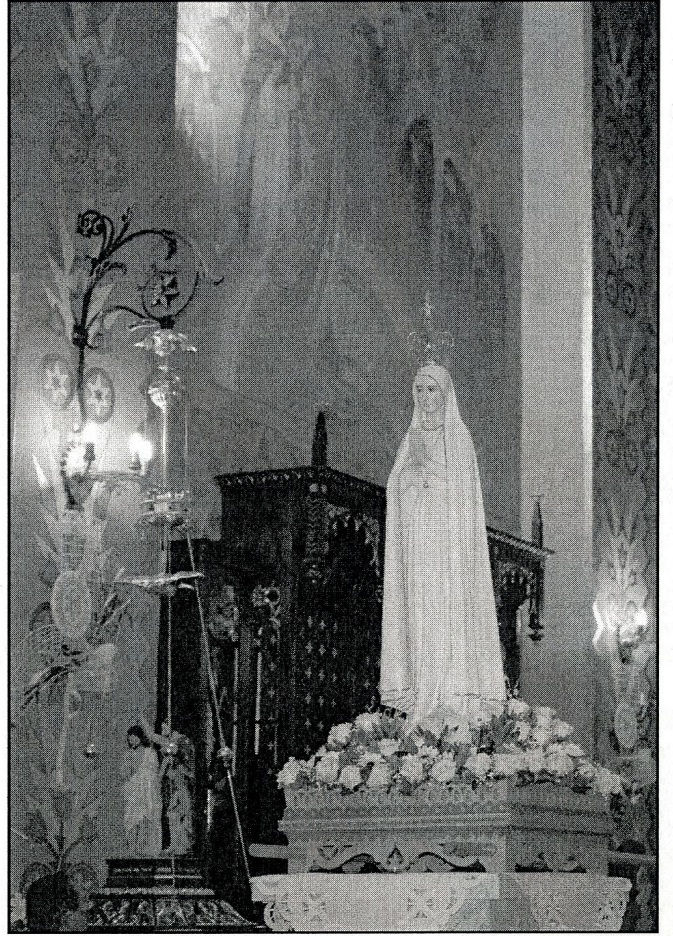
*figura Maryi na tle Giewontu*



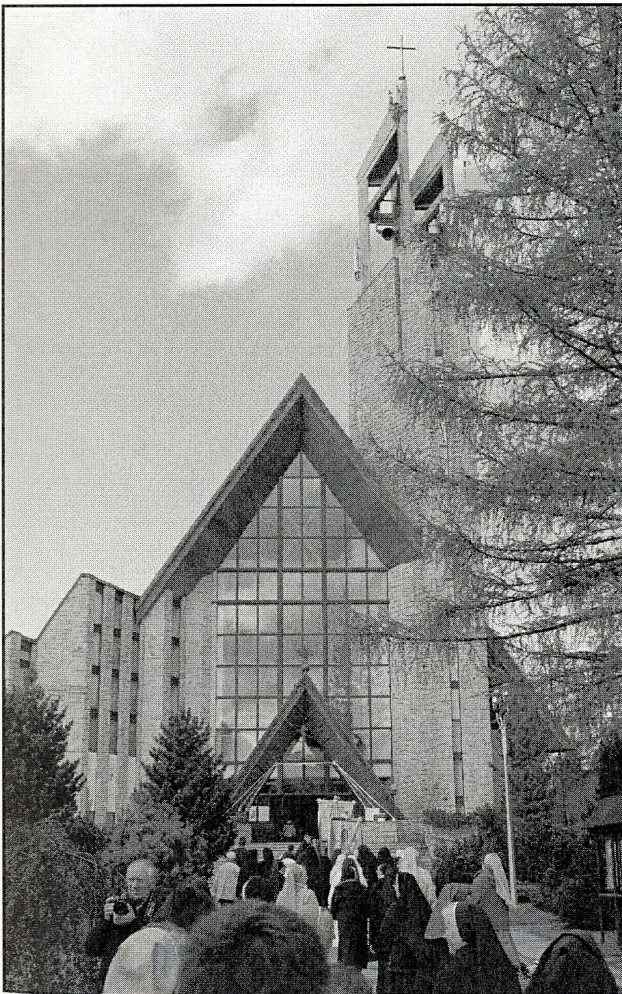
*figura na ramionach góralskich*



*kościół św. Rodziny – przystanek na procesji*



*figura Marii w kościele św. Rodziny*



*kościół św. Krzyża – ostatni punkt procesji*



*idziemy przez Krupówki*



*zakończenie w kościele św. Krzyża*

## Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – 24.05.2015 Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo majowe.
2. Dziś także za pobożne odmówienie (odsłowanie) hymnu „O Stworzycielu, Duchu, przyjdź”, można zyskać odpust zupełny. W naszym kościele od wczoraj trwa 40-godzinne nabożeństwo.
3. Jutro, święto Matki Kościoła. Msze święte odprawimy w porządku świątecznym, a więc w następujących godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00 oraz po południu o godzinie 17.00 i 18.30. Majówka o godzinie 18.00. Po Mszy świętej o godzinie 11.00 będziemy kontynuować 40-godzinne nabożeństwo.
4. We czwartek święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Modlimy się za kapłanów i o nowe powołania do życia kapłańskiego. W tym dniu, w kościele Chrystusa Króla w Sanoku, o godzinie 14.30 rozpocznie się modlitewne, rejonowe spotkanie wszystkich kapłanów.
5. Także we czwartek, 28 maja, nasze miasto nawiedzą Symbole Świątowych Dni Młodzieży: Krzyż oraz Ikona Matki Bożej „Salus Populi Romani”. W naszej parafialnej gazecie oraz na plakacie przypominamy dwudniowy program uroczystości. Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swój związek z Jezusem Odkupicielem i jego Matką. Niech to dla Sanoka będzie wielkim wydarzeniem, a nie zakończy się tylko na ogłoszeniach.
6. W sobotę i niedzielę trwać będzie Festiwal Piosenki Religijnej naszego miasta i całego powiatu.
7. W najbliższą niedzielę – Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. W tym dniu kończy się okres wielkanocnej spowiedzi.
8. Już dziś ogłaszamy i zachęcamy do wzięcia udziału w koncercie „Jednego Serca i Jednego Ducha”, który odbędzie się w Rzeszowie w dniu 4 czerwca. Zapisy przyjmuje ks. Tomasz Podolak.
9. Podajemy program nawiedzenia Symboli Świątowych Dni Młodzieży:

### PEREGRYNACJA SYMBOLI

Świątowych Dni Młodzieży Krzyża ŚDM oraz ikony Matki Bożej Salus Populi Romani  
SANOK  
28-29 maja 2015.

#### PROGRAM:

##### 28 maja – czwartek

17.00 – Oczekiwanie i przywitanie Znaków ŚDM na Rynku Sanockim przy pokazie Talentu Mażorettek i akompaniamentem Orkiestry Dętej „LUTNIA”.

Przywitanie: ks. Dziekan, Burmistrz Miasta Sanok.

##### PROCESYJNE WPROWADZENIE DO KOŚCIOŁA FARNEGO

17.30 – MAJÓWKA w kościele farnym – Orkiestra Zarszyn

18.00 – Uroczysta eucharystia z okolicznościowym kazaniem

19.00 – 21.00 – Adoracja przed Symbolami ŚDM – animuje młodzież sanocka

21.00 – APEL JASNOGÓRSKI

21.15 – DROGA KRZYŻOWA ulicami miasta do parafii Chrystusa Króla

ok. 23.00 – Eucharystia wszystkich kapłanów Miasta Sanok

24.00 – Przejazd Symboli ŚDM

CAŁONOCNA ADORACJA w kościele oo. Franciszkanów

##### 29 maja – piątek

EUCHARYSTIE PORANNE z Uroczystym Błogosławieństwem

8.00 – Przyjęcie Znaków przez Gimnazjum nr 4

9.00 – Przyjęcie Znaków przez ZS Olchowce

10.00 – Przyjęcie Znaków przez Parafia NSPJ – Kościół Posada

11.00 – Przyjęcie Znaków przez 1 LO Sanok - Kaplica św. Maksymiliana

12.00 – Przyjęcie Znaków przez ZST i 2 LO - Kościół Farny

12.30 – Procesja na Plac Harcerski Inscenizacja Dzieci z Przedszkola Sióstr Służebniczek.

Koncert Kłeryckiego Zespołu „SPES” - WSD Przemysł

14.00 – Przedstawienie Drogi Przygotowań Świątowych Dni Młodzieży KRAKÓW 2016.

14.30 - Nabożeństwo w intencji Mieszkańców Miasta Sanok połączone z Koronką do Miłosierdzia Bożego i Uroczystym Błogosławieństwem na czas rozpoczęcia przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży – KRAKÓW 2016.

15.30 – Przekazanie Symboli do Leska

16.30 – Przywitanie Symboli w Lesku

17.30 – Majówka + Eucharystia

19.00 – 21.00 – Adoracja Krzyża

21.00 – APEL JASNOGÓRSKI

##### 30 maja – sobota

EUCHARYSTIE PORANNE z Uroczystym Błogosławieństwem

9.00 – Przekazanie Symboli i Pielgrzymka Delegacji młodzieży Sanoka na Jasną Górę

17.00 – Uroczyste wprowadzenie Symboli do Klasztoru Jasnogórskiego

Uczestnictwo w Pielgrzymce Młodzieży

## Intencje w tygodniu 25 do 31.05.2015 r.

### Poniedziałek – 25.05 Matki Kościoła

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

8.00 + Stanisław Grzywna (greg.)

9.30 + Stanisław Rocha (greg.)

11.00 + Janina Wojtowicz int. od sąsiadów

17.00 + Jan i Józefa

18.30 dziękczynno – błagalna

### Wtorek – 26.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 + Stanisław Grzywna (greg.)

7.30 dziękczynno – błagalna w rocznicę urodzin Teresy

18.00 1. + Stanisław Rocha (greg.)

2. + Zofia

3. + Marianna i Mieczysław Kucharscy

4. + Katarzyna, Władysław, Józef

### Środa – 27.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 + Stanisław Grzywna (greg.)

7.30 + Stanisław Rocha (greg.)

18.00 1. + Stanisław i ++ z rodziny

2. + Janina Wojtowicz int. od sąsiadów

3. + Zofia i Aleksander Chojnowscy

4. dziękczynna w 20 r. święceń kapłańskich

ks. Tomasza z prośbą o umocnienie darami

Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej

### Czwartek – 28.05.

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 + Stanisław Grzywna (greg.)

7.30 + Stanisław Rocha (greg.)

18.00 1. O bł. Boże dla Tomasza Hulewicza w 18 r. urodzin

2. + Stefania i Piotr

3. + Janina Wojtowicz int. od sąsiadów

4. + Janina int. od Róży św. Maksymiliana

### Piątek – 29.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 o rozwiązaniu trudnych spraw dla Gracjana

7.30 + Stanisław Rocha (greg.)

18.00 1. + Stanisław Grzywna (greg.)

2. + Bernard 17 r. śm.

3. + Janina int. od Róży św. Maksymiliana

4. dziękczynna w 35 rocznicę ślubu Henryki

i Zbigniewa z prośbą o zdrowie i bł. Boże

i opiekę dla Jubilatów, ich dzieci i wnuczki

### Sobota – 30.05

6.30 + Leon, Irena, Bolesław (greg.)

7.00 o bł. Boże dla Magdaleny i Tomasza

7.30 + Stanisław Rocha (greg.)

18.00 1. + Stanisław Grzywna (koniec greg.)

2. + Wojciech Hipner 2 r. śm.

### Niedziela – 31.05

6.30 za parafian

8.00 + Aniela, Romana (f), Władysław

9.30 ++ Rodzice: Jadwiga i Zdzisław Bojarscy

11.00 + Helena 15 r. śm.; + Mikołaj i Jerzy

Skrechota

12.30 dziękczynna w 11 r. święceń ks. Piotra

Lipińskiego i jego kolegów (rocznik 2004)

16.00 + Marek Zimny int. od Marianny

i Waltera z rodziną

18.00 + Stanisław Rocha (greg.)

Stróże: + Kazimiera int. od rodziny Kocaj

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku